Niech dzień 26 października zadokumentuje zjednoczenie wszystkich ludzi pracy, wszystkich patriotów we Froncie Narodowym, któremu przewodzi wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut.

NOWY TARG – MYŚLENICE – ZAKOPANE — Pow. Kraków Cena 10 gr

FRONT NARODOWY

23 X 1952 ROK TYGODNIK NR 6

Do wyborów pozostały 3 dni

—Czynem witamy wybory

Pow. nowotarski w 100 proc. wykonał plan odstawy ziemniaków

Podobnie jak w innych powiatach również w powiecie nowotarskim wykonanie planu skupu ziemniaków w 100 proc. jest w dużej mierze rezultatem masowego organizowania zbiorowych dostaw. W powiecie zorganizowano 69 dostaw i w ten sposób wykonano ok. 70 proc. planu skupu ziemniaków.

Niektóre gromady jak np. **Chochołów, Podczerwone** gm. **Chochołów** oraz **Jurków, Rzepiska** i **Ciche** gm. **Bukowina wykonały plan skupu ziemniaków w ciągu jednego dnia!**

W wykonywaniu zobowiązań gospodarczych wsi wobec państwa w pow. nowotarskim przodują tacy chłopi jak **Urban Łukaszczyk** z gromady Ciche, **Jan Tylka i Paulina Styrcula** z gromady Chochołów oraz **Maria Kowalczyk** z gromady Czorsztyn, która sprzedała państwu ponad plan 600 kg żywca.

Przykład młodzieży Technikum Skórzanego w Nowym Targu

Zbliża się dzień wyborów. Z całego kraju napływają bez przerwy meldunki o przebiegu realizacji już powziętych zobowiązań oraz meldunki mówiące o nowych zobowiązaniach, podejmowanych dla uczczenia wyborów.

Uczniowie i personel Technikum Przemysłu Skórzanego w Nowym Targu zameldowali na zebraniu sprawozdawczym Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 100, że zobowiązali się naprawić urządzenia i narzędzia Technikum we własnym zakresie oraz przepracować dodatkowe godziny lekcyjne, co da w sumie 36.225 zł oszczędności.

Młodzież i personel Technikum Skórzanego czynem pragną poprzeć swe głosy, które oddadzą w dniu 26 października na listę Frontu Narodowego.

Czyn załogi Fabryki Tektury w Białym Dunajcu

Niedawno przybył do Fabryki Tektury w Białym Dunajcu kandydat na posła ob. Jakub Chudoba, by spotkać się ze swymi wyborcami — z załogą fabryki.

Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. Dla uczczenia tego spotkania kierownik Zakładu zgłosił w imieniu załogi następujące zobowiązanie: Do dnia 30 października wyprodukować 10 ton ścieru ponad plan. W odpowiedzi na to, wystąpił zmianowy Bolesław Stałowski i zobowiązał się wyprodukować ze swoją zmianą nie 10, lecz 20 ton ścieru. Zobowiązanie to załoga przyjęła z wielkim entuzjazmem.

U. K.

Tak oto wyglądać będzie karta wyborcza, którą dnia 26 października głosować będziesz na listę Frontu Narodowego. Zawarte są na niej nazwiska tylu kandydatów na posłów i zastępców posłów, ilu ma być wybranych w danym okręgu wyborczym. Jak wiadomo bowiem w myśl przepisów konstytucyjnych, jeden poseł wybierany jest na 60 tysięcy mieszkańców.

Na karcie znajdziesz nazwiska najgodniejszych przedstawicieli społeczeństwa — członków partii i bezpartyjnych, działaczy różnych organizacji społecznych, reprezentantów rozmaitych warstw narodu. Na kartach znajdujesz nazwisko robotnika i pisarza, długoletniego działacza społecznego i uczonego, młodzieżowca i chłopa.

Może zapytasz: Który z kandydatów jest najważniejszy, na kogo głosować, a kogo skreślić?

Wyborcy wysunęli tych kandydatów, bo znają ich i wiedzą, że **wszyscy oni** oddani są sprawie ludu, sprawie Ojczyzny, gotowi służyć jej ze wszystkich sił, całym sercem.

Czyż można więc stawiać pytanie, który z nich jest najważniejszy, na kogo z nich głosować?

Okręg Wyborczy Nr 59 w Nowym Targu

Karta do głosowania

w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 roku

Lista Frontu Narodowego

Kandydaci na posłów:

1. Reczek Włodzimierz
2. Lekczyńska Jadwiga
3. Chudoba Jakub
4. Nowicka Małgorzata
5. Wiktor Jan
6. Malik Stanisław

Zastępcy:

1. Górka Józef
2. Rażny Józef
3. Trybus Wojciech

Wszyscy oni są kandydatami ludu, wszyscy zatem są godni, by reprezentować swój okręg, by reprezentować naród w Sejmie.

Listy Frontu Narodowego obejmują tych wszystkich przedstawicieli, którzy wspólnym wysiłkiem budują nową Polskę, którzy niweczą codzienną pracą zakusy wrogów narodu, umacniają niepodległość Ojczyzny kielnią, młotem, traktorem, pługiem i piórem.

Dlatego przy urnie wyborczej dnia 26 października nie będziesz się wahał.

Jak każdy patriota będziesz głosował na **całą** listę Frontu Narodowego, na **wszystkich** kandydatów i zastępców wystawionych w Twoim okręgu. Dasz tym samym wyraz swojego patriotyzmu, oddania sprawie pokoju, wyrazisz w ten sposób najlepiej jedność narodu w obliczu stojących przed nim historycznych zadań Programu Wyborczego.

26 października głosuj na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego!

26 października wszyscy do urn wyborczych!

Głosując na listę Frontu Narodowego — głosujesz za Polską szczęśliwą i silną, za Polską zjednoczoną i rozkwitającą potęgą świadomości swych obywateli!

Z ostatniej chwili

Z zakładów pracy naszego okręgu nadchodzą liczne meldunki o zaciąganiu wart produkcyjnych dla uczczenia wyborów do Sejmu. Jeden z meldunków przynosi wiadomość o tym, że 7 brygad montażowych Zakładów Obrabiarek w Zabierzowie w dniu 21 bm. zaciągnęło Warty Wyborcze.



Wyborcy! Robotnicy, Chłopi, Inteligenci! zaciągajcie Warty Wyborcze. Serdeczną pracą, serdecznym czynem uczcijmy nasze wielkie święto—Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

NAJLEPSZYCH patriotów z miast i wsi, zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych, z pracowni naukowych i wojskowych jednostek wysunął naród polski

na kandydatów

do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Swym twórczym czynem, ofiarną pracą, dowiedli oni, jak gorąco kochają ojczyznę. Na liście wyborczej

Frontu Narodowego

widnieją nazwiska tych, którzy swą walką o wyzwolenie społeczne i narodowe oraz swą pracą dla umocnienia siły Ludowej Ojczyzny zasłużyli w pełni na miano

przodowników patriotycznego czynu

gorących, aby reprezentować interesy całego narodu w walce o pokój, szczęście i rozkwit ojczyzny.

Nasi kandydaci są ludźmi pracy, żyją tymi samymi troskami i dążeniami, co ty, co twoja żona, brat, matka, ojciec. Chcą tak, jak my,

wszyscy

aby zwycięsko realizowane były wielkie plany narodowe Polaków, aby krzepła jedność narodu w obliczu jego historycznych zadań, aby w kraju naszym podnosił się dobrobyt materialny i kwitła kultura.

26 października

będzie dniem potężnej manifestacji, naszej jedności, która wyrosła z tych patriotycznych dążeń i która umacnia się w walce o wykonanie porywającego Programu Wyborczego Frontu Narodowego, programu przekształcenia Polski w kraj przodujący w Europie.

Przeciwko planom naszego rozwoju, przeciw naszej niepodległości, imperialistyczny wróg knuje bandyckie spiski. Aby pokrzyżować te zbrodnicze zamysły

oddamy głosy

na naszych kandydatów, którzy są krwią z krwi i kością z kości ludu polskiego.

Tak, jak nie wrócą już nigdy czasy naszej słabości, nie będzie już nigdy w Polsce Sejmu, w którym, jak przed wojną, zasiadaliby agenci Harrimanów i Flicków, a w którym nie było ani jednego chłopa, czy robotnika. Do naszego ludowego Sejmu kandyduje 113 przodujących przedstawicieli pracowników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji 65 pracujących chłopów, 71 przedstawicieli inteligencji twórczej. Oni to będą w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej tak kierować pracą naszego narodu,

aby Polska była silna i szczęśliwa

Oni uchwalą nasz plan 5-letni, plan budowy wielkich hydroelektrowni i wielkich, przemysłowych zakładów, które pomnożą naszą produkcję dziesięciokrotnie w stosunku do stanu przedwojennego. Plan przekształcania naszej przyrody, aby pełniej służyła człowiekowi i plan budowy tysięcy mieszkań dla ludzi pracy. Plan budowy nowych szkół i żłobków, tras warszawskiego metro i boisk sportowych, teatrów, kin, muzeów i domów kultury.

Plany te zrealizujemy wspólnym wysiłkiem wprowadzając w czyn Program Wyborczy Frontu Narodowego, który jest programem działania wszystkich patriotów, zjednoczonych miłością ojczystego kraju.

Klasa robotnicza nie zna już nędzy i niepewności jutra. Bezrobocie jest już tylko ponurym wspomnieniem kapitalistycznej przeszłości. Robotnik pracuje nie na kapitalistę — pracuje dla swego narodu, dla siebie i swej rodziny.

Spotkania z kandydatami

Dziś Podhale rozbrzmiewa pieśnią nowego życia

Sala Domu Kultury w Skawinie udekorowana flagami państwa i portretami przedstawicieli rządu. Na trybunie młodzież wita kandydatów na posłów do Sejmu. —„My młodzież szkoły TPD w Skawinie, witamy swoich kochanych gości — najlepszych spośród najlepszych. Wierzymy, że będziecie pracować tak jak dotychczas, aby Polska była silna i bogata". Burza oklasków jest odpowiedzią na słowa powitania. Padają okrzyki na cześć Towarzysza Stalina, na cześć Prezydenta Bieruta, na cześć kochanych gości. Mówi ob. Włodzimierz Reczek: *„Idziemy do wyborów z programem, który będzie wykonany. Nasz program to nie są czcze słowa, lecz realne, rewolucyjne plany. Zdarza się, że często narzekamy napotykając w codziennym życiu na jakieś trudności. Ale nie wolno nie widzieć nic poza nimi, trzeba patrzeć szerzej — na nasz wspaniale rozbudowujący się przemysł socjalistyczny, na rozwój naszych wsi, na to, że wszystkie stanowiska w państwie są otwarte dla klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, że nasz Prezydent Bierut to przecież syn chłopa. Trzeba sobie uświadomić, że raz na zawsze skończyły się u nas wędrówki chłopów na Saksy, gdyż pracę można u nas znaleźć bez żadnej trudności. My kandydaci na posłów, jeśli zasiądziemy w Sejmie wytężymy wszystkie swoje siły, aby jeszcze bardziej wzmocnić nasze państwo, aby nasz kraj był coraz silniejszy i bogatszy".*

A oto co mówi Jan Wiktor: „Nędza szalała na wsi. Często stawałem obok szkoły — twarze dzieci ziemiste, oczy patrzyły obojętnie — jednakowo w słońce czy w ziemię. Szedłem do chat, do ludu i tam zbierałem materiał do swoich książek. Wędrując po ziemi francuskiej zbierałem materiały o życiu i nędzy górników polskich we Francji". Jan Wiktor całe swe życie poświęcił walce o sprawiedliwość, walce z krzywdą człowieka.

O swoim życiu — życiu chłopa podhalańskiego mówi z kolei trzeci z gości — Jakub Chudoba. Mówi szczerze, prosto po góralsku... *"Dzieciństwo moje było nie wesołe, marna ziemia z trudem nas żywiła. Nadszedł rok 1932, a z nim wielki pożar w Szaflarach. Spaliła się i moja zagroda — tam gdzie stała, zostało tylko garść popiołu. Coraz trudniej było żyć, coraz większy odczuwało się brak pracy.. Sanacyjna Polska nie mogła zatrudnić milionów zbędnych rąk na roli. Rok 1934, — wielka powódź na Podhalu. Znowu przyszły dni głodu..."*

Oto prawda o wsi podhalańskiej w przedwojennej Polsce. Dzisiaj Podhale rozbrzmiewa pieśnią nowego życia.

Zabierają głos wyborcy: Henryk Pieta, Antoni Dziewoński, i inni. — *„Jeżeli jeszcze czasami jest nam ciężko* — powiedział Bronisław Dubowiecki, kierownik szkoły, *to nie sarkajmy i nie narzekajmy. Idziemy ku lepszej przyszłości, budowa jej jest trudna, bo wszystko co nowe powstaje w trudzie. Ale od nas samych, od wyników naszej pracy zależy, aby powstanie tej nowej rzeczywistości, przyśpieszyć.*

H. C.

Wojciech Trybus wśród przodującej młodzieży Zakopanego

Salę Technikum Handlowego w Zakopanem wypełniła po brzegi zakopiańska młodzież. Przybyli tu oni tak licznie, aby powitać kandydata na posła z ich okręgu — Wojciecha Trybusa. Ob. Trybus opowiada o swym życiu i pracy, o ciężkich warunkach jakie miał przed wojną, o zmianach jakie zaszły w jego życiu po wyzwoleniu, o zmianach, jakie zaszły w naszym kraju. Słów jego młodzież słucha w skupieniu. Atmosfera spotkania jest serdeczna, przyjacielska i dlatego wypowiedzi są proste i szczere.

W czasie spotkania, przemówił ob. Feluś przewodniczący Okręgowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Specjalnie podkreślił on udział młodzieży w realizacji Programu Frontu Narodowego. Słowa ob. Felusia trafiły do serc zebranych — widzimy wśród nich wielu przodowników nauki ze szkół i zakładów pracy. Z wypowiedzi Zofii Fajkoszówny i Franciszka Hudyki — przodowników nauki z Liceum Plastycznego dowiadujemy się o ich pracy, o pomocy jakiej udzielają słabszym kolegom i o tym jak młodzież z ich szkoły czci wybory przez podejmowanie zobowiązań. Ob. Lesław Stawczyk jest kierownikiem kawiarni „Europejskiej", a zarazem prowadzi tam brygadę ZMP-owską. Opowiedział on o ogromnych różnicach w warunkach pracy obecnie i przed wojną w jego zawodzie.

Fajkoszówna, Hudyka i **Stawczyk** reprezentowali młodzież zakopiańską na lipcowym Zlocie młodzieży w Warszawie.

Spotkanie z ob. Trybusem odbyło się w atmosferze przyjaźni i zrozumienia, młodzież zakopiańska długo je będzie pamiętać.

M. B.

Pomyślcie!

W dniu 14 bm. mieszkańcy gminy Siepraw pow. Myślenice witali uroczyście kandydatów na posłów do Sejmu z okręgu nowotarskiego — Małgorzatę Nowicką i Stanisława Malika.

Serdeczna atmosfera jaka panowała na zebraniu sprzyjała szczerej, przyjacielskiej rozmowie sieprawskich chłopów z gośćmi. Chłopi zadawali cały szereg pytań związanych z samymi wyborami, prosili o wyjaśnienia, pewnych fragmentów Programu Wyborczego Frontu Narodowego, Ordynacji Wyborczej. Potem przeszli do spraw swojej gminy, mówili o osiągnięciach, o troskach — „Nie mamy dobrej drogi, dlaczego węgiel dla Sieprawia rozdzielają w Wieliczce, a nie w Krakowie, pomimo że do Krakowa jest lepszy dojazd? Mamy niewykończoną świetlicę, bo brak nam drzewa i cementu" itd.

Oto co odpowiedziała chłopom ob. Nowicka: „Buduje się nasza ludowa Ojczyzna i ta budowa jest w chwili obecnej sprawą najważniejszą. Pomyślcie! Kiedy ktoś chce zbudować nowy, lepszy dom, wszystko inne odkłada na później, odejmuje sobie nieraz nawet od ust. Podobnie jest z naszym krajem — dziś w niespotykanym w naszej historii tempie budujemy nową silniejszą i bogatszą Ojczyznę. I aby ją szybciej zbudować, aby szybciej nastał u nas dobrobyt, musimy niejednego sobie odmówić. Cement przecież musi iść najpierw do Nowej Huty, a potem dopiero na podmurowanie ganku świetlicy. Nie brak u nas węgla, mąki czy cukru — brak jedynie ludzi. Wszędzie potrzeba rąk do pracy, w hutach, w budownictwie, w kopalniach! A spójrzcie jak w waszej wsi jest dużo takich, którzy mogliby iść do przemysłu".

Długo jeszcze po zakończeniu zebrania mieszkańcy Sieprawia rozmawiali z ob. Nowicką i Stanisławem Malikiem. Długo będą pamiętać uroczysty dzień spotkania z kandydatami na posłów do Sejmu.

J. K.

Gdy oni dorosną...

Zdalą dobiega nas pieśń słowacka. To rozśpiewana grupa chłopców siedzi na ławie świetlicy swojej szkoły. Jesteśmy w Łapszach Niżnych — wsi zamieszkałej w przeważającej części przez Słowaków.

Przy wejściu obcych, na twarzach dzieci pojawia się uśmiech zakłopotania, ale już za chwilę zawstydzenie mija, dzieci siadają z nami i zaczynają opowiadać o swoim życiu, o nauce. W szkole słowackiej w Łapszach Niżnych istnieje duża organizacja harcerska, którą opiekuje się kierownik szkoły, ZMP-owiec Józef Krzysik. O swoim kierowniku dzieci wyrażają się z wielkim poważaniem i serdecznością: — *„nasz pan kierownik jest taki dobry..."* — mówią z przekonaniem.

W starszych klasach dzieci dużo wiedzą o nowej Ordynacji Wyborczej, o wyborach do Sejmu, o tym jak społeczeństwo polskie i ludność słowacka pragnie uczcić to wielkie wydarzenie.

W klasach 5-tej i 6-tej dzieci czytają tygodnik „Front Narodowy", który mówi im o ich okręgu, o życiu w takich samych wsiach jak Łapsze. *„Gdybyśmy tak i o sobie mogli przeczytać w gazecie"* — wzdychają dzieci.

Przewodniczącym drużyny harcerskiej jest przodownik nauki, uczeń 6-tej klasy Franuś Sowa. Chłopiec był w lipcu na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej w Warszawie.

„Świadectwo z klasy 5-tej mam bardzo dobre. Wiem, że muszę się dobrze uczyć, gdyż inaczej nie byłbym godnym miana harcerza. Gdy będę starszym chcę przecież wstąpić do organizacji ZMP. W szkole uczymy się o Konstytucji, o nadchodzących wyborach. Wiemy, że takiej Konstytucji jeszcze w Polsce nie było".

Franek wychowuje się u babki. Jego rodzice nie żyją. Dziś już można z pewnością stwierdzić, że z chłopca wyrośnie wartościowy obywatel.

Tuż przy nas siedzi na ławie dwóch małych chłopców. Jeden z nich widać śmielszy, ma czapkę zawadiacko zsuniętą na ucho. — Z której jesteś klasy? — pytamy chłopca. — *„Ja jestem z 1-szej klasy, dopiero uczę się pisać, czytać i śpiewać* — mówi mały Milan Krawatka, — *ale ja znam Józefa Stalina i kocham go. Umiem o nim na pamięć długi, długi wiersz".* Ze śmiejącymi się oczyma, bez zająknięcia recytuje swój „długi, długi" wiersz.

Gdy ci najmłodsi obywatele będą brać czynny udział w wyborach, będziemy już mieli w Polsce potężny przemysł, duże zmechanizowane gospodarstwa rolne, w których pracować będą właśnie oni — dzisiejsi harcerze.

URSZULA KOZIEROWSKA

Dlaczego?

Kilka pytań i odpowiedzi

DLACZEGO DAJE SIĘ ODCZUWAĆ W MIASTACH BRAK MIESZKAŃ?

— W tej chwili mamy przeciętne zagęszczenie na izbę mniejsze niż przed wojną o kilkadziesiąt procent. Ale nie jest to jeszcze zadawalające. Ażeby wszyscy mogli mieć jako tako znośne warunki mieszkaniowe — należałoby budować nie stokilkadziesiąt tysięcy izb, lecz setki tysięcy izb. Jest to w tej chwili niemożliwe; brak cegły, cementu, stali, a nawet brak rąk roboczych na tego rodzaju fantastyczne budownictwo. Jak wiadomo, budujemy wielokrotnie więcej niż przed wojną i odczuwamy przy tym bardzo poważne trudności materiałowe. A więc zagadnienie warunków mieszkaniowych jest zagadnieniem kolejnych lat budownictwa. Wprawdzie my nie zgadzamy się ze starym przysłowiem, że nie od razu Kraków zbudowano i szereg osiedli zbudowaliśmy w przeciągu jednego roku, ale całego kraju w ciągu jednego roku nie potrafimy zbudować i musimy to zadanie rozłożyć na cały szereg lat, które są przed nami.

Zresztą jeżeli chodzi o mieszkania, stosunki zmieniły się nie do poznania. Przed wojną wielu robotników szukało tylko barłogu, tylko miejsca gdziekolwiek. Był w Warszawie Annopol i były w Gdyni straszliwe rudery, w Zagłębiu Dąbrowskim potworne nory, były ziemianki — istne jaskinie. Dzisiaj znosimy te wszystkie straszliwe pozostałości, hańbę ustroju kapitalistycznego. W Londynie czy Paryżu, w tych miastach od wieków budowanych przez bogaczy w bogatych krajach kapitalistycznych, otóż w miastach tych stoją straszliwe dzielnice robotnicze, urągające wszelkim warunkom ludzkiego mieszkania. U nas tego nie ma, to jest ogromny triumf naszej polityki, naszego budownictwa w kraju zniszczonym przez wojnę wielokrotnie więcej aniżeli kapitalistyczna Francja czy Anglia.

DLACZEGO PŁACE ZNACZNEGO ODSETKA NIEWYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW SĄ NISKIE — TRUDNO PRZY NICH WIĄZAĆ KONIEC Z KOŃCEM?

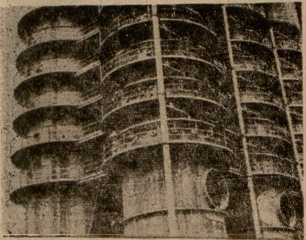
— Tak, niełatwo jest żyć robotnikom pracującym w przemyśle w kategoriach kwalifikacji niższych. Ale trzeba zrozumieć, że my nie możemy obecnie kształtować płac inaczej, jak według wyników pracy, kwalifikacji, i znaczenia danej gałęzi produkcji dla gospodarki narodowej. Zróżnicowanie płac, w którym wyższe kategorie kwalifikacji mają wyższe zarobki, a niższe — niższe zarobki, jest warunkiem normalnego rozwoju naszej gospodarki. Można by powiedzieć, że są przecież możliwości zwiększenia produkcji pieniędzy, wystarczy uruchomić drukarnię i wydrukować więcej banknotów i wypłacić tyle, ile sobie ludzie życzą. Tylko, że prawa ekonomiczne są inne. Nie ilość wydrukowanych banknotów decyduje o tym, co człowiek może spożyć, lecz ilość towarów spożycia, które można otrzymać na rynku. Dlatego my nie pracujemy maszyną drukarską i nie chcemy inflacji. Klasa robotnicza pamięta czasy sprzed wojny i wie co to znaczy inflacja. Jeżeli więc nie chcemy inflacji, która by wynikła z nieuzasadnionych możliwości planowych podwyżek płac, to jedynym sposobem radykalnej poprawy płac niżej kwalifikowanych pracowników byłoby obniżenie zarobków robotnikom kwalifikowanym po to, by podwyższyć niewykwalifikowanym. Do czego by to doprowadziło? Do spadku produkcji; do ucieczki kwalifikowanych od trudnych robót, a w wyniku — do pogorszenia sytuacji, nie zaś do jej polepszenia. Dlatego wszystkie zarobki ludzi pracy powinny rosnąć w miarę wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej, rosnąć stopniowo z zachowaniem zasady wynagrodzenia pracy według jej ilości, jakości, znaczenia i kwalifikacji.

26 października głosować będziemy za realizacją naszego Programu

który oznacza:

– wzrost realnych zarobków robotnika i inteligenta ● poprawę zaopatrzenia emerytów, inwalidów i rencistów ● wzrost poziomu życiowego chłopa pracującego ● umocnienie i stałe rozszerzanie zdobyczy ludu pracującego, zagwarantowanych przez Konstytucję.

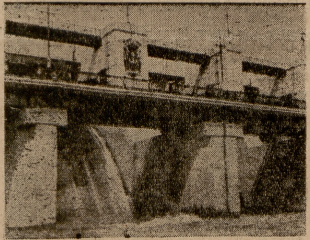
Realizując wielki Program Frontu Narodowego



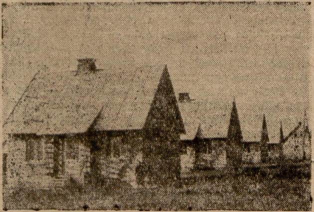
Rozbudujemy nasze bazy surowcowe, zwiększymy wydobycie węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, metali nieżelaznych, ropy naftowej i soli potasowej. Rozwiniemy produkcję kauczuku i paliw syntetycznych, włókien sztucznych i podstawowych produktów chemicznych.

Rozbudujemy znacznie górnictwo i przemysł w całej Polsce, nie wyłączając zacofanych, nie posiadających przemysłu okręgów rolniczych.

Rozwiniemy szeroko przemysł nawozów sztucznych i nowoczesnych maszyn rolniczych wszelkiego typu, aby wesprzeć pracę chłopa najnowocześniejszą techniką, ulżyć pracy jego rąk, zwiększyć plony.



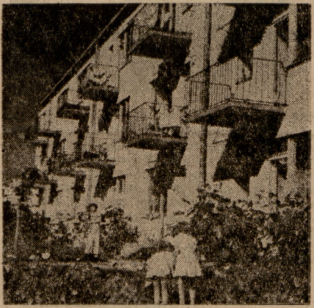
Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju. Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli. Wielkie budowle socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa.



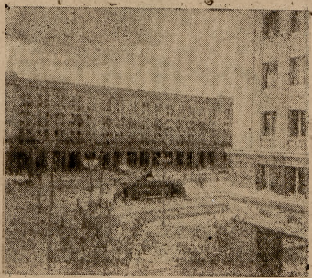
Wzrosną ogromnie możliwości rozwoju materialnego i kulturalnego wsi polskiej.



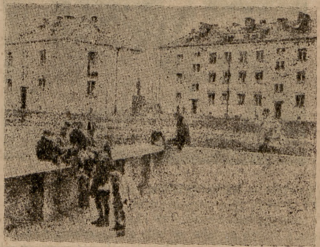
Zwycięskie wykonywanie planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju, dla zamożnego życia ludzi pracy w mieście i na wsi.



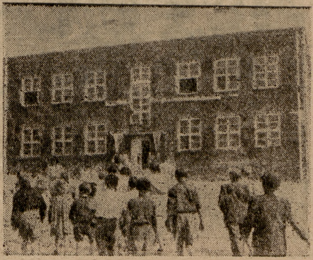
Rozwijać będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe.



W okresie bieżącego 10-lecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metro, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin.

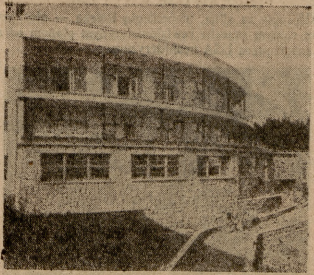


Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych. Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla, zaniedbane przez rządy kapitalistyczne, jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i Wałbrzyskiego, zaopatrzymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne.



Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7 klasowej.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i w ośrodkach przemysłowych, jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.



Rozwiniemy szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi.

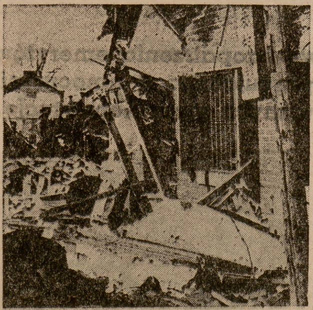
Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe.

Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopców i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną.

– Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-lecia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy

Oto Program Frontu Narodowego

Twój głos oddany na listę Frontu Narodowego jest równocześnie głosem oddanym przeciw:



Wojnie, — barbarzyństwu, mordom i okrucieństwom, w które chce wtrącić świat, imperialistyczna zgraja amerykańskich bankierów i handlarzy w imię powiększenia swych zysków, w imię zapanowania nad światem. — Dziś płoną wsie Korei, walą się w gruzy miasta, ofiarą gansterskiego zezwierzęcenia padły już setki tysięcy dzieci, kobiet i starców. Ten sam los — dżumę, tyfus, bomby i śmierć najbliższych — pragną zgotować imperialiści miłującym pokój narodom, wśród nich i Polakom.



Czy pamiętasz potworne zbrodnie hitlerowskich zwyrodnialców? Obozy śmierci w Oświęcimiu i Majdanku? — Krematoria, egzekucje, szubienice i łapanki. Masowe mordy, których ofiarą padli Twoi najbliżsi? — Amerykańscy zbrodniarze dolarowi werbują dziś w Niemczech zachodnich nową armię opryszków z byłych SS-manów i gestapowców, której celem jest niesienie mordów i pożogi nad Odrę, Wartę i Wisłę.

Głosując za silną, niepodległą Polską — **głosujesz** tym samym **przeciw** rewizjonistycznym planom odradzanego przez USA neohitleryzmu.



Organizowanie band dywersyjno-szpiegowskich spośród najpodlejszych wyrzutków społeczeństwa, spośród zdrajców i sprzedawczyków własnego narodu — to dalszy dowód amerykańskich planów ujarzmienia i zniszczenia Polski. — Procesy zbrodniczych organizacji uprawiających sabotaż, kradzieże i mordy — są potwierdzeniem celów i metod renegackich pachołków Wall Streetu, zwolenników powrotu jaśniepańskich czasów głodu i poniżenia. Twój głos oddany w dniu 26 października na listę Frontu Narodowego — to potępienie tych wszystkich szubrawców, sprzedających Ojczyznę i naród za judaszowskie, dolarowe ochłapy.



Śnią się im czasy przyjaźni z hitlerowcami, od których uczyli się faszyzmu, zbrodni i terroru. — Była burżuazja i arystokracja polska w rodzaju miłego gościa gestapowców Kordiana Zamorskiego przestała czuć i myśleć po polsku, dawno już zaprzedała najżywotniejsze interesy Polski — a teraz próbuje za cenę swego renegactwa odzyskać przy amerykańskiej pomocy przywilej krzywdy, ucisku, wyzysku.

Ale my Polacy, głosujemy przeciw tym i im podobnym sprzedawczykom spod znaku dolara.

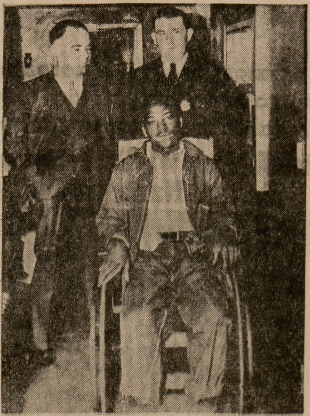


Głosujemy przeciw jednej z największych klęsk ustroju kapitalistycznego, jakim jest stałe **bezrobocie**. Oto „dobrodziejstwa" kapitalistycznej Polski — „dobrodziejstwa" które kryją w zanadrzu andersy, mikołajczyki i ich zgraja — „wolność" mieszkania pod mostem i w bramach, „przywilej" wystawania miesiącami za pracą lub głodowym zasiłkiem, oto „dobrodziejswo" burżuazyjnego systemu — darmowa zupa, będąca dla tysięcy bezrobotnych tylko marzeniem.

Głosujemy przeciw nędzy, bezrobociu, przeciw suchotniczemu życiu dzieci, przeciw niepewności jutra — jakie pragnie nam narzucić imperializm.



Kłamliwe BBC i szczekający oszczerstwami „Głos Ameryki" zachwalają hałaśliwie amerykański „raj", cudowność amerykańskiego „stylu życia". Wiemy co o nim sądzić. — Rosnąca faszyzacja życia w Stanach Zjednoczonych, przypomina „niedościgłe" wzory hitlerów i himmlerów. – 10 milionów Murzynów amerykańskich żyje w najstraszliwszym poniżeniu, upodleniu i nędzy. Chuligański terror rasistowskiego Ku-Klux-Klanu nie różni się niczym od okrucieństw i bestialstw dokonywanych legalnie przez amerykańską policję. Murzyn Izaak Woodword, weteran wojenny, któremu amerykańscy policjanci wyłupili oczy, nie jest wyjątkiem. Twój głos w wyborach — to również głos **przeciw** bestialstwu amerykańskich „übermenschów" to zdecydowane potępienie potworności amerykańskiego „raju".

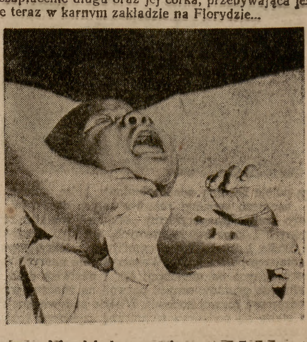


Jedynym i najwyższym prawem w USA jest wola rządzącej kliki milionerów. Na ich rozkaz staczają się na dno nędzy miliony bezrobotnych, na ich rozkaz skazuje się innych na przymusowe roboty — których odmowa grozi tragicznymi następstwami. Przykładem jest Murzyn W. Shospshire, któremu amputowano nogi w następstwie przykuwania go łańcuchami w obozie więziennym Middleburg, przez 10 godzin dziennie.

Głosując za braterstwem i przyjaźnią między narodami, co jest także treścią Programu Frontu Narodowego — głosujesz **przeciw nienawiści** i poniżeniu człowieka, głosujesz **przeciw zbrodni.**

A czy lepiej żyje się wielu białym ludziom pracy w Ameryce? — Nie, linia podziału nie tędy przebiega. Dzieli ona ludzi biednych, wyzyskiwanych, od wyzyskujących.

George Messenger, która z mężem przesiedziała siedem lat w więzieniu, do którego została wtrącona za niezapłacenie długu oraz jej córka, przebywająca jeszcze teraz w karnym zakładzie na Florydzie...



...czy rodzice dziecka pogryzionego przez szczury mogliby wiele opowiedzieć o tym, co przynosi życie w warunkach panowania amerykańskiego faszyzmu, nędzy i głodu. Setki tysięcy rodzin gnieżdżących się w lepiankach, norach pełnych robactwa, brudu i szczurów — niepewność jutra — cała tragedia i przekleństwo życia wyzyskiwanych i poniżanych — oto program, który chcieliby nam narzucić nasi wrogowie — a przeciw któremu głosujemy — głosując na Listę Frontu Narodowego.

Front Narodowy jest jednością w walce o szczęśliwą przyszłość narodu, w walce z tymi, którzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najmitami imperializmu — w walce przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko wrogim Polsce siłom imperializmu i ich agenturom.

Omawiamy pracę Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego

W Modlnicy

OBWODOWY KOMITET WYBORCZY nr 47 w Modlnicy przeszkolił już 16 agitatorów. Na odprawach agitatorzy omawiają trudności na jakie napotykają w terenie, otrzymują wytyczne do dalszej pracy, dyskutują nad Programem Wyborczym Frontu Narodowego, szeroko omawiają wszystkie nowe wydawnictwa literatury wyborczej. Praca w Komitecie jest odpowiednio podzielona między jego członków. Każdy z nich zajmuje się ściśle określonym zagadnieniem i dlatego wyniki pracy nie dają na siebie długo czekać. W dniu 13 i 14 bm. ludność gminy Modlnica dotąd zalegającej w odstawach, masowo dowoziła ziemniaki do punktów skupu, udzielając sobie wzajemnie pomocy w dowozie. Skup zboża w tej gminie jest już także prawie na ukończeniu.

Lokal Komitetu mieści się w dawnym pałacu barona Konopki. Codziennie odbywają się tutaj dyżury członków Komitetu. W pracy wyróżniają się **Janina Ochońska**, bezpartyjna nauczycielka, oraz **Józef Lachner**, kierownik szkoły, również bezpartyjny.

Jesteśmy w Modlnicy. Godzina 20. Na dyżurze **Jan Mazur** przewodniczący Koła ZMP. Dyżurując w Komitecie, równocześnie odbiera przywiezione do punktu skupu ziemniaki. O tej późnej porze przywiózł je Kazimierz Sośnicki z Modlniczki. Sośnicki posiada 4 ha gospodarstwo, miał odstawić 8 metrów ziemniaków i w dniu 14 bm. o godz. 20 wywiązał się całkowicie z tego obowiązku. „Chcę iść do wyborów z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny" — powiedział.

W Zabierzowie

OBWODOWY KOMITET WYBORCZY nr 46 w Zabierzowie pracę swoją opiera na 56-osobowym kolektywie agitatorów. Agitatorzy odbywają systematyczne szkolenie. Na zebraniach szkoleniowych otrzymują wytyczne do swojej pracy, dzielą się doświadczeniami, omawiają różne formy agitacji. W pracy tej dużą pomoc uzyskują od kierownika zespołu partyjnego tow. Wojciecha Jamki. Jamka to były górnik, repatriant z Francji, były członek Komunistycznej Partii Francji. Doświadczenia jego są bogate i agitatorzy chętnie z nich korzystają. W pracy agitatorskiej wybijają się szczególnie: **Antoni Powroźnik, Jan Dąbrowski, Weronika Koziorska, Kazimiera Węgiel oraz Stanisław Janik.**

W Węgrzcach

OBWODOWY KOMITET WYBORCZY nr 43 w Węgrzcach. Szkolenie agitatorów wprawdzie się odbywa, lecz brak na nim należytej frekwencji — około 50 proc. agitatorów na szkolenie nie przychodzi — stwierdza tow. Józef Sienko, pełnomocnik Komitetu Powiatowego na szczeblu gminnym. Czyżby ci agitatorzy uważali, że nie muszą się uczyć?

W pracy Komitetu bardzo wydatnie pomaga młodzież ZMP-owska. ZMP-owcy chodzą do mieszkań wyborców i wyjaśniają znaczenie wyborów, Program Wyborczy, poszczególne paragrafy Ordynacji Wyborczej.

Przed Sejmem, który wybierzemy, stanie obowiązek wytyczenia dalszych zadań, uchwalenie nowego planu 5-letniego, którego wykonanie zabezpieczy naszemu narodowi wielkość, siłę i dobrobyt.

Plan ten zapewni dalszy wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przemysłu i rolnictwa, szybki wzrost dobrobytu mas pracujących i rozkwit kultury narodu.

...Dlatego: wzmagajmy wytrwały, ofiarny wysiłek dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu 6-letniego.

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego)

Jan Marduła — przodujący agitator

„Drogą do Samków", po zmieszanym z błotem śniegu brnie 20-letni młodzieniec o wesołej, roześmianej twarzy. W ręku trzyma plik broszur i czasopism. Młodzieńcem tym jest ob. **Jan Marduła,** pracownik pocztowy, przodownik pracy, który wykonał już zadania przewidziane dla niego w 6-letnim Planie. Lecz Marduła nie poprzestaje na tych osiągnięciach. Marduła rozumie, że to, co zrobił dotychczas, zrobił dla siebie, dla swych najbliższych, dla wszystkich ludzi pracy. Rozumie, że jego obowiązkiem, obowiązkiem każdego dobrego Polaka, jest nieustanna praca dla dobra Ojczyzny.

Dlatego Marduła pracuje wydajniej, bijąc dalej normy, dlatego teraz, po skończonej pracy idzie do mieszkańców obwodu nr 165, aby zanieść im słowa prawdy, wyjaśnić, wytłumaczyć, przekonać. Podążam razem z nim. Wchodzimy do góralskiej chaty. Staruszka-góralka obrzuca nas nieufnym spojrzeniem. Lecz niezrażony tym Marduła zaczyna rozmowę. Pyta jak żyje, czy wszystkie owce wróciły z hali, czy już strzygą wełnę, czy baca dobrze wypłacił za wypas itp. Pęka mur nieufności. Staruszka robi miejsce na ławie. Zaprasza, by siedzieć. Zaczyna opowiadać o swoim gospodarstwie, o sobie, o swych troskach. Ma trochę pożytku z owiec, odstawiła zakontraktowanego tucznika coś tam wpadnie za mleko, trafi się w sezonie jakiś sublokator i tak jakoś żyje, mimo że jest stara i sama.

O wyborach słyszała, nawet dość dużo. Nie wie tylko, czy w czasie głosowania trzeba wszystkich kandydatów skreślić, a tylko Chudobę zostawić. Marduła wyjaśnia, że powinna oddać głos na wszystkich posłów i zastępców z naszego okręgu. Staruszka z aprobatą kiwa głową. Teraz rozumie.

Idziemy do następnego domu. Gazda uśmiecha się. Rozpoznaje w nas działaczy wyborczych. Jak tam — pytamy — słyszeliście coś o wyborach?

— A... słyszołek. — Wyście pewnie agitatory. Jo tyż znom takiego co przed wojną agitował. On godo, że dawni było czym agitować. Poseł kazoł we wszystkich szynkach wódkę i piwo za darmo dawać. Taki, jak sie napił — to mógł agitować.

Tu gazda robi krótką przerwę. Korzysta z tego Marduła. — **Ten wasz znajomy** — mówi — **całą godność ludzką sprzedawał za wódkę. Tumanił tylko ludzi, namawiał, by głosowali na tych, którzy ich gnębili i wyzyskiwali.**

Nasza rola, rola agitatorów Frontu Narodowego jest całkiem inna nam w naszej pracy agitacyjnej chodzi o dobro, o szczęście wszystkich obywateli. Dlatego staramy się ich uświadomić, przekonać, zmobilizować do realizacji tego wielkiego celu... Nam posłowie nic nie dają. Jest na odwrót Każdy zakład pracy, każdy dobry obywatel podejmuje zobowiązania — że na przyjęcie nowych posłów zrobi coś prędzej, albo lepiej, albo więcej. I tak Fabryka Nart zrobiła 50 par nart dla dzieci chłopskich, lekarze z sanatorium akademickiego zbadali wszystkich mieszkańców wsi Hawenda, lekarz Jaworski założy Ośrodek Zdrowia na Bukowinie, a chłopi z Olczy oddają przed terminem mięso, Kościelisko zaś daje setki litrów mleka ponad plan. W ten sposób wszyscy Polacy — patrioci witają wybory i naszych posłów, których wybierzemy w tych wyborach.

— Tak — mówi gazda — tamten agitator nie może się równać z wami. Wychodzimy — zostawiając gaździe broszurę „Nasi kandydaci". Żegnając nas gazda mówi: Przydźcie, jak moja baba bedzie doma. S niom tyż uradzicie.

Jan Marduła idzie dalej. Nie omija żadnego domu, żadnego człowieka. Bo każdy człowiek pozyskany dla idei Frontu Narodowego — to jeszcze jedna cegiełka w nowym gmachu Polski Ludowej.

MAREK

Z obrad w Myślenicach

Dnia 16 bm. odbyło się w Myślenicach plenum Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, na którym był obecny przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego ob. Zarzycki. Przewodniczący Powiatowego Komitetu ob. Rybakiezy ocenił w swoim referacie dotychczasową pracę Powiatowego Komitetu i Komitetów Frontu Narodowego w terenie.

Spotkania z kandydatami na posłów odbyły się już w Spytkowicach, Tokarni, Sidzinie, Bystrej, Wiśniowej, Pcimiu, Gdowie, Myślenicach, Łętowni i Siepraviu. Zebrania były dobrze na ogół zorganizowane i odbywały się w bardzo serdecznej i ciepłej atmosferze. Szczególnie dobrze wypadły spotkania w Spytkowicach, Pcimiu, Wiśniowej, Gdowie i Łętowni.

Praca prelegentów zarówno powiatowych jak gminnych i obwodowych jest wciąż jeszcze niewystarczająca. Literatura, którą Powiatowy Komitet regularnie wysyła w teren często utyka po drodze i nie jest rozprowadzona w terminie.

Do Obwodowych Komitetów wyróżniających się dobrą pracą należą: Komitet w Jordanowie, w Dobczycach, w Gdowie, Wiśniowej i w Radziechowicach.

Dyskusja nad referatem ob. Rybakiezy potwierdziła słuszność oceny zawartej w referacie. Następnie ob. Zarzycki omówił obowiązki agitatora podkreślając szczególnie zadania członków partii, z których każdy powinien być agitatorem.

Plenum opracowało wytyczne do dalszej pracy Komitetów Frontu Narodowego. 1) Ożywić działalność Komitetów, 2) rozszerzyć aktyw agitatorów, 3) każdy agitator jest odpowiedzialny za swój ściśle określony teren, 4) uaktywnić Komisje Wyborcze i pracę ich powiązać z pracą Komitetów Frontu Narodowego, 5) usprawnić instruktarz dla agitatorów, 6) w pracy swej winni agitatorzy położyć duży nacisk na zwiększenie frekwencji zebrań przedwyborczych, 7) zorganizować środki transportu do lokalów wyborczych dla starców i chorych, 8) zwiększyć ilość seminariów z prelegentami, 9) do dnia 24 bm. zakończyć dekorowanie miasta.

Plenum Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, dzięki przeprowadzeniu krytycznej oceny pracy Komitetów na terenie powiatu myślenickiego, dzięki temu także, że na plenum zostały podane wytyczne do dalszej pracy Komitetów spełniło swe zadanie.

JULIUSZ KASPER

Dlaczego jest tylko jedna lista?

Było u nas zebranie, stawiano tam kandydatów na posłów do Sejmu. Wszystko mi się podobało. Najpierw wysunęli Prezydenta Bieruta, wszyscy robotnicy bardzo to oklaskiwali, bo każdy wie, że to jest robotniczy prezydent i najlepszy Polak. Potem jeszcze podali kilka nazwisk, już je zapomniałem, ale był tam jeden przodownik pracy, jeden chłop ze wsi, dobry gospodarz i jeden taki, co książki pisze. Ci ludzie sami potem weszli na trybunę i opowiadali o Froncie Narodowym i o tym, że są bardzo wzruszeni, że ludzie ze spracowanymi rękami mogą być posłami do Sejmu. Bardzo się wszystkim spodobali. Ręce się za nimi podniosły do góry i cała załoga była zadowolona, że robotnicy sami wystawiają kandydatów.

Na drugi dzień po tym zebraniu podchodzi do mnie jakiś człowiek i tak się pyta: „Co to za demokratyczne wybory, kiedy jest tylko jedna lista? Niby że ordynacja wyborcza mówi, że każda organizacja ma prawo składać swoją listę, a tymczasem nie ma w ogóle między kim wybierać, bo wyszła tylko jedna lista. To już w Ameryce, mówią, jest lepiej, bo jest dwóch kandydatów na prezydenta i można między nimi wybierać". Przyznam się, że nie wiedziałem, co mam odpowiedzieć, chociaż czułem, że to nie jest szczery człowiek.

— Toście dobrze odczuli. To był albo nasłaniec wroga, albo głupi, co wrogie gadanie powtarza. A jakiej listy jeszcze chcieliby? Jakiej listy im brakuje? amerykańskiej? hitlerowskiej? andersowskiej?

A może listy szpiegów i morderców? No, powiedźcie sami, jaka mogłaby być druga lista w Polsce, prócz listy Frontu Narodowego, prócz listy, na której są kandydaci wszystkich warstw narodu, wszystkich organizacji politycznych i społecznych, wszystkich patriotów?

Czy to jest źle, czy dobrze?

Czy to jest źle, czy dobrze, że połączyły się ze sobą w Front Narodowy PZPR i ZSL, ZMP, związki zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej, bezpartyjni robotnicy, chłopi, uczeni i pisarze, działacze katoliccy, słowem — wszyscy uczciwi Polacy, kochający swój kraj?

— Powiedźcie — to jest źle czy dobrze?

To jest bardzo dobrze — odpowiedzieli razem ojciec, matka i syn.

— Czytaliście Program Frontu Narodowego, pod którym podpisali się działacze wszystkich w Polsce organizacji politycznych i społecznych, ludzie partyjni i bezpartyjni. Pod tym programem podpisał się nie piórem, lecz pracą, zobowiązaniami produkcyjnymi lud pracujący Polski. Jeszcze raz przeczytajcie ten program. Znajdziecie tam wszystko, co jest prawdą i sprawiedliwością, czego naród pragnie, co jest potrzebne narodowi do budowania lepszego życia, jasnej przyszłości. Kto może dać nam lepszy program? Z jakim programem mogliby wystąpić ci, co chcą innej listy wyborczej?

Inny program, to mógłby być tylko program wrogów narodu — program wojny, program sprzedania Polski w niewolę, program przywrócenia władzy kapitalistów i obszarników, program przywrócenia faszystowskich rządów, nędzy, bezrobocia, ciemnoty, program wysługiwania się amerykańskim bankierom i hitlerowskim generałom.

No, powiedźcie sami, jaki mógłby być jeszcze inny program wyborczy, oprócz naszego?

Mógłby to być tylko program wrogów Polski.

Więc co, czy mamy dopuścić wrogów do składania list wyborczych?

— Wrogów trzeba bić — powiedział ojciec i syn.

— Słuszna racja — wrogów trzeba bić. Każdy świadomy robotnik, każdy uczciwy Polak tak samo uważa. Trzeba bić wrogów i umacniać władzę ludu.

Ale jeszcze mamy trochę ludzi nieświadomych. Na przykład są tacy, co mówią: „Po co wybory, kiedy i tak nic się nie zmieni, będzie to samo, co i przed wyborami".

Takie myśli to też przez wrogów są podsuwane. Wrogowie wyłażą ze skóry, żeby się w Polsce odmieniło, ale nie mają na to siły. To chociaż w ten sposób bruździą, że próbują te wybory obrzydzić. Pewnie, że nie zmieni się władza w Polsce — tak samo, jak jest teraz, będzie władza ludu pracującego. I wybory do Sejmu mają właśnie ten sens, żeby lud pracujący jeszcze bardziej tę swoją władzę umocnił, żeby cały Front Narodu tę władzę poparł. Słyszeliście i czytaliście w gazetach, co mówili robotnicy i chłopi na tych zebraniach, gdzie wysuwało się kandydatów na posłów. Mówili z największym wzruszeniem, że dawniej marzyć nawet nie śmieli o tym, aby do Sejmu był posłem robotnik od warsztatu i chłop od pługa. Czy kiedykolwiek za dawnych czasów lud znał posłów do Sejmu? Nie znał ich, to byli obcy panowie i oni nami rządzili. A dziś do najwyższej władzy w Polsce wybieramy swoich bliskich, znanych nam od lat, wypróbowanych, najuczciwszych, najbardziej zasłużonych naszych braci. I oni będą sprawowali najwyższą władzę z naszego upoważnienia, z naszej woli. To jest dla nas wielkie zwycięstwo i wielkie święto.

I dlatego możecie być pewni, że nie uda się naszym wrogom ich wredna robota. Każdy Polak, który myśli i czuje po polsku, pójdzie do wyborów głosować za kandydatami Frontu Narodowego, pójdzie z zapałem, z gorącym przekonaniem, że głosując, umacnia siłę narodu, siłę ojczyzny.

(Wyjątki z broszury pt. „Do naszego domu przychodzi agitator" wyd. „Książka i Wiedza" — 1952.)

Mirosław Szwede
I sekretarz KG PZPR w Bukowinie Tatrzańskiej

W kampanii wyborczej

Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i grup kandydackich poświęconych omawianiu instrukcji KC PZPR w sprawie zadań organizacji partyjnych w kampanii wyborczej do Sejmu — członkowie i kandydaci naszych organizacji partyjnych otrzymali konkretne, dostosowane do ich możliwości i poziomu politycznego — zadania. Zadania te odnoszą się głównie do kierowania i nadania właściwej treści politycznej agitacji, jaką prowadzą Obwodowe i Gminne Komitety Wyborcze Frontu Narodowego.

Zespoły partyjne przy Komitetach Obwodowych w Bukowinie, Jurgowie i w Białce czuwają nad pracą agitatorów tych Komitetów, zaopatrują ich w wydawnictwa wyborcze i przeprowadzają z nimi systematyczne szkolenie. Dbają one o to także, aby w jak najszerszym stopniu do pracy agitacyjnej włączyć organizacje masowe: ZMP, ZSCh, KGW i inne. Dzięki nadaniu przez partię odpowiedniego kierunku pracy, agitatorzy na terenie gminy Bukowina Tatrzańska docierają do każdej zagrody chłopskiej. Mimo złych warunków atmosferycznych (duże opady śnieżne), trójki agitacyjne spełniają należycie powierzone im zadania, docierają do najbardziej odległych chałup w poszczególnych gromadach. W pracy tej na wyróżnienie zasługują: z Komitetu Obwodowego nr 106 — tow tow. **IRENA SZAJNAR, ANDRZEJ MADEJA, ANIELA GALANT,** koleżanki. **JOLANTA FULARSKA, STANISŁAWA NOWORYTA** i **BARBARA LANGIEWICZ** — ZMPówki; z Komitetu Obwodowego nr 107 w Białce — tow. tow. **STANISŁAW BUŻEK, ANDRZEJ CEPIS, JÓZEF GOGOLA, JAN BUDZ** — ZMP-owiec. Z Komitetu Obwodowego nr 108 w Jurgowie — tow. tow. **MARIA PASZKOWSKA, STEFAN TARNOWSKI, JÓZEF NOWOBILSKI** oraz bezpartyjny chłop ob. **ANDRZEJ MILON.**

Ta ofiarność i bojowość naszych członków i kandydatów partii jest wynikiem nadania właściwego kierunku politycznego ich pracy, jest dowodem także, że systematycznie prowadzone szkolenie partyjne podnosi poziom ideologiczny towarzyszy. Członkowie Komitetu Gminnego PZPR stale przebywają w terenie, kontrolują i czuwają nad pracą agitacyjną towarzyszy z Komitetów Obwodowych. W toku tej akcji politycznej Komitet Gminny PZPR nie zapomina o Uchwale Grudniowej KC naszej partii w sprawie wzrostu i regulowania składu partii. A oto dowody: tow. Irena Szajnar swoją pracą agitacyjną w dużym stopniu przyczyniła się do założenia 13. b.m. grupy kandydackiej PZPR przy zakładzie pracy — Prewentorium w Bukowinie. Tow. Stanisław Bużek, małorolny chłop z gromady Białka przygotował do wstąpienia w szeregi partii ob. Władysława Łukaszczyka, małorolnego chłopa z tejże gromady. Mamy jeszcze w naszej gminie białą plamę, jest nią gromada Rzepisko, gdzie do obecnej chwili nie ma żadnej organizacji politycznej, ani masowej. Toteż Komitet Gminny posłał do tej gromady najlepszych członków partii i ZMP-owców, dając im konkretne zadanie w okresie kampanii przedwyborczej: utworzenie w najbliższym czasie na terenie Rzepiska grupy kandydackiej składającej się z najbardziej oddanych władzy ludowej, przodujących w dostawach chłopów.

Organizacja partyjna w Bukowinie Tarzańskiej z liczby 14-tu członków w styczniu b. roku, wzrosła w chwili obecnej do ilości 37-miu członków i kandydadów. Komitet Gminny w Bukowinie pomógł również w założeniu Koła ZMP w gromadzie Jurgów.

Wszystkie swoje skromne osiągnięcia Komitet Gminny PZPR w Bukowinie w dużym stopniu zawdzięcza pomocy ze strony Komitetu Powiatowego w Nowym Targu.

Chłopi z Lubienia mówią o wyborach

Od wyborów dzieli nas zaledwie kilka dni. W całym kraju odbywają się spotkania z kandydatami na posłów do Sejmu. Na masówkach w zakładach pracy, fabrykach, na zebraniach gromadzkich, robotnicy i chłopi omawiają Program Wyborczy Frontu Narodowego. Gdzie nie wejdziesz czy do jakiegoś biura, tramwaju, sklepu czy mieszkania wszędzie usłyszysz — wybory. A oto posłuchajmy co mówią o nich chłopi z gromady Lubień.

Andrzej Leśniak

„Patrząc z radością na dzisiejsze przygotowania do wyborów, przypominam sobie mimo woli wybory do Sejmu przedwojennego, kiedy to przed wyborami obiecywano chłopom złote góry, zapewniano, że się poprawi ich los. Wybory mijały, rządy się zmieniały a dola nasza zmieniała się, ale... na gorsze. Po wyborach znów sypały się z gminy różne podatki — sejmikowe, ubezpieczeniowe itd. Z nas ściągali, a obszarnikom odraczali a później darowali. Naharowałeś się chłopie cały rok, liczyłeś, że po żniwach kupisz to i owo do gospodarstwa, buty dla dzieci, trochę przyodziewku, a tymczasem wszystko diabli wzięli, a właściwie lichwa i ceny wzięły. A jakżeśmy chcieli głosować na naszego kandydata, to drzwi przed nami zamknięto, — nie chcieli nas dopuścić do głosowania. A kiedy wyważyliśmy drzwi, aby się dostać do wnętrza, „granatowy“ tak wygrzmocił nas pałką, że kiedy przyszedłem do domu to całe plecy miałem sine. A dzisiaj? Pierwszy idę głosować — a głos swój poparłem już przedtem czynem, wywiązując się ze wszystkich obowiązków wobec państwa“.

Jan Cholewa

„Czytamy wszyscy w gazetach, słuchamy przez radio, o tym jak amerykańscy podżegacze wojenni chcą rozpętać nową zawieruchę wojenną. Imperialiści odbudowują na nowo „wehrmacht“. Ale nie uda im się rozpętać nowej wojny, nie! Bo, pokoju strzegą wszystkie narody miłujące pokój ze Związkiem Radzieckim na czele. Każdy już ma dosyć wojny. Ja też odczułem ją na własnej skórze. Siedziałem w lagrze hitlerowskim jako jeniec wojenny. Zdrowie przez tych psiekrwi straciłem!

Będę głosował na listę Frontu Narodowego. Wybory uczczę terminowym wykonaniem obowiązków. Odstawiłem już zboże, a żywiec nawet z nadwyżką 239 kg, wykonałem roczny plan odstawy mleka. Do wyborów pójdę z czystym sumieniem patrioty“.

Anna Kaleta

„Mnie dzisiaj jest dobrze. Mam wszystko, a przed wojną to po chleb do Krakowa na piechotę chodziłam, aby dać jeść 12-gom dziecek, a dziś na wsi mamy spółdzielnię i najważniejsze rzeczy przywożą na miejsce. Syna mam w wojsku, ostatnio pisał mi w liście, że jest mu bardzo dobrze i może zostanie na zawodowego. Będę głosowała wraz z innymi na listę Frontu Narodowego“.

Franciszek Prus

„Do Sejmu wybierzemy najlepszych ludzi spośród robotników, pracujących chłopów, inteligencji. Prawdziwych przedstawicieli ludu, do którego należy władza w Polsce Ludowej. Przed wojną rządzili nami panowie hrabiowie i obszarnicy, którzy pilnowali tylko swoich osobistych interesów. Pili i bawili się aż przehulali Polskę, a jak przyszło bronić Ojczyzny przed najeźdźcami to pierwsi pouciekali za granicę do swoich, pozostawiając naród na pastwę losu.

A dzisiaj patrzcie, jak Państwo Ludowe otacza opieką chłopa. W czasie akcji żniwno-omłotowej, pracowało na wsi setki spółdzielczych kompletów omłotowych, żniwiarek, snopowiązałek, kosiarek. Coraz więcej gmin posiada własny Gminny Ośrodek Maszynowy, związany organizacyjnie z POM-em i stale powiększający swój stan narzędzi i maszyn. Na wybory przybywa Polska Ludowa do chłopów nie z obiecankami, ale ze wspaniałymi osiągnięciami i jeszcze wspanialszymi planami na przyszłość i dlatego pierwszy pójdę głosować na listę Frontu Narodowego“.

Odpowiadamy na pytania

Już tylko kilka dni dzieli nas od wyborów do Sejmu, od dnia, w którym cały naród, każdy patriota pójdzie do urn wyborczych, by głosować za pokojem, za Polską silną i bogatą.

Im bliżej wyborów, tym bardziej szczegółowo interesują się wyborcy techniką głosowania. I tym częściej zadają w związku z tą sprawą pytania agitatorom. Również do redakcji naszej nadeszły dziś pytania.

Pierwsze pytanie zadaje nam jeden z mieszkańców Zakopanego. Pytanie to brzmi:

Czy nie znając liczby porządkowej, pod którą dana osoba figuruje w spisie wyborców, może ona mimo to głosować?

Drugie pytanie nadesłał nam mieszkaniec okręgu wyborczego Nr 59 w Nowym Targu. Pyta on:

Który z kandydatów jest najważniejszy, na kogo mam głosować i kogo trzeba skreślić?

Odpowiadamy na pytanie pierwsze:

Nieznajomość liczby porządkowej, pod którą figuruje wyborca w spisie, nie stanowi żadnej przeszkody w oddaniu głosu. Prawo głosu przysługuje każdemu obywatelowi polskiemu powyżej 18 lat i każdy wyborca ma prawo i obowiązek głosować. Ma on to prawo i obowiązek niezależnie od tego, czy sprawdził swoje nazwisko w spisie wyborców, czy też tego nie uczynił i w związku z tym nie zna liczby porządkowej, pod którą jego nazwisko figuruje w spisie. Spisy sporządzone są w alfabetycznym porządku i komisja wyborcza szybko może znaleźć nazwisko każdego wyborcy.

Odpowiadamy na pytanie drugie:

Wyborca z Nowego Targu widocznie nie wie, że będzie on wybierał nie jednego posła, lecz tylu posłów i tylu zastępców — ilu ma być wybranych w jego okręgu wyborczym. Okręg 59 w Nowym Targu wybiera 6 posłów i 3 zastępców. I dlatego robotnicy, chłopi i pracująca inteligencja tego okręgu wystawili 6 kandydatów na posłów i 3 kandydatów na zastępców.

Mamy przed sobą zarejestrowaną listę kandydatów Frontu Narodowego okręgu 59 w Nowym Targu.

Któż kandyduje z tego okręgu?

1. Reczek Włodzimierz — działacz społeczny, 2. Lekczyńska Jadwiga — naukowiec, pracownik Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, 3. Chudoba Jakub — chłop ze wsi Szaflary, sekretarz powiatowego zarządu ZSCh, 4. Nowicka Małgorzata — nauczycielka, działaczka społeczna, 5. Wiktor Jan — literat, 6. Malik Stanisław — chłop z gromady Rybna powiat Kraków.

Kandydatami na zastępców posłów są:

1. Górka Józef — chłop z gromady Łęki, powiat Myślenice, 2. Raźny Józef — rzemieślnik, 3. Trybus Wojciech — ślusarz, racjonalizator, pracownik Państwowych Kolei Linowych w Zakopanem.

Każdego z tych kandydatów wysunęły zebrania załóg fabrycznych, zebrania mieszkańców gromad i gmin, zebrania pracowników szkół i instytucji — to znaczy ludność okręgu 59 w Nowym Targu.

Wyborcy wysunęli tych kandydatów, bo znają ich i wiedzą, że wszyscy oni oddani są sprawie ludu, sprawie ojczyzny, gotowi służyć jej ze wszystkich sił, całym sercem.

Czyż można więc stawiać pytanie, który z nich jest najważniejszy, na kogo z nich głosować i kogo skreślić?

Wszyscy oni są kandydatami ludu, wszyscy zatem są godni, by reprezentować naród w Sejmie.

Wyborco z okręgu 59 w Nowym Targu! Głosuj na **wszystkich** kandydatów w Twoim okręgu. Nikogo z nich nie skreślaj.

We wszystkich okręgach, w całym kraju naród wysunął swoich kandydatów. I wszyscy wyborcy w każdym okręgu będą głosować na wszystkich kandydatów listy Frontu Narodowego swego okręgu wyborczego.

Krak. Drukarnia Prasowa, Wielopole 1
M—3—21761

Z frontu dostaw

Realizacja rocznego planu skupu produktów rolnych powinna być zakończona do końca października. Każdy chłop-patriota, któremu droga jest sprawa dalszego rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny, który szczerze pragnie włączyć się w szeregi Frontu Narodowego, winien dobrze zrozumieć tę prawdę, że tylko ten obywatel, który wywiązał się całkowicie z obowiązków wobec państwa jest naprawdę dobrze przygotowany do wyborów.

Że prawdy tej nie zrozumieli jeszcze wszyscy chłopi okręgu nowotarskiego, świadczą cyfry wykonania obowiązkowych dostaw.

Tak więc na dzień 18. X. br. w wykonaniu rocznego planu skupu zboża na terenie **POWIATU KRAKOWSKIEGO PRZODUJĄ GMINY: SWOSZOWICE** (106 proc. planu) oraz **ZABIERZÓW** (99.9 proc. planu), najsłabiej zaś przebiega akcja skupu zboża w gminach Nowa Huta (48.8), Wieliczka-wieś (70.7 proc.) oraz Liszki (80 proc. planu). **W dostawach ziemniaków** przoduje gmina **Swoszowice** (76.2 proc.) oraz **Skawina** (68.3 proc.) — najsłabiej natomiast przebiega skup ziemniaków w gminie Nowa Huta (21 proc.), Czernichów (31.7 proc.) i Liszki (39.8 proc.).

W dostawach mięsa przoduje Nowa Huta (93 proc. planu) i **Swoszowice** (79.2 proc.), natomiast wloką się na szarym końcu gminy Liszki (50.4 proc.) i Skawina (53.5 proc.).

W POWIECIE MYŚLENICKIM zdecydowanie przodują w akcji obowiązkowych dostaw zboża, żywca i ziemniaków gminy: **DOBCZYCE** — (ziemniaki 100 proc. planu, zboże — 107 proc. planu, żywiec 90.3 proc. planu) oraz **WIŚNIOWA** (ziemniaki 103 proc., zboże 103 proc. i żywiec 90.9 proc. planu). Również dobrze przebiega akcja skupu zboża w gminie Gdów, która wykonała plan w 119 proc.

Najsłabszymi gminami w realizacji obowiązkowych dostaw są gminy Bystra (ziemniaki 52 proc. planu, zboże 77 proc. i żywiec 35 proc. planu) oraz Łętownia (ziemniaki 67.9 proc., żywiec 53 proc. oraz zboże 85 proc.).

Również słabo przebiega dostawa żywca na terenie gminy Pcim, która wykonała zaledwie 48 proc. planu rocznego.

POWIAT NOWOTARSKI wykonał roczny plan skupu ziemniaków w 100 proc. W dostawie ziemniaków przodowały gminy **Krościenko** (103 proc.) oraz **Szczawnica** (113 proc.).

W odstawie zboża przodują gminy: **Krościenko** (103 proc.), **Ludzimierz** (103 proc.), **Czorsztyn** (107 proc.) oraz **Odrowąż** (102 proc.).

Najsłabiej przebiega odstawa zboża w gminie Zakopane, która wykonała roczny plan zaledwie w 60 proc.

W odstawie żywca **przoduje** gmina **Bukowina** i **Raba Wyżna** (po 75 proc. planu rocznego), wlecze się zaś na szarym końcu Zakopane (36.4 proc. planu) i Kościelisko (39 proc.).

Chłopi powiatu krakowskiego, myślenickiego i nowotarskiego!

Całkowitym wykonaniem obowiązków wobec państwa dacie najlepszy wyraz swego patriotyzmu i miłości do Polski Ludowej. Walczcie z wrogą kułacką plotką! Podciągajcie pozostających w tyle, bijcie się o honor każdej gromady, każdej gminy.